Nr 122. ROK 1839. PIATEK 31 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Nikodema Męcz.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiatopełk.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
29	6	27" 4"', 052	+ 7°, 6	3"', 63	Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	4, 746	+ 14, 8	4, 12	Zaden	,,	
	10	4, 509	+ 10, 8	4, 41	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
30	6	4, 841	+ 11, 0	4, 41	PPn. Wschodni słaby	Pochmurno	w nocy deszcz
	2	4, 785	+ 15, 4	5, 48	Południowy słaby	,,	Deszcz
	10	4, 887	+ 12, 1	4, 60	Zaden	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Nowa opera *Pocztylion z Logjumeau*, która dle słabości Panny Ruth, nie mogła bydź daną we środę, jutro niezawodnie nastąpi.

Przybyła tu także kompania jeździecko-gymnastyczna pod dyrekcyą Pana Beranek, dająca widowiska w amfiteatrze na placu ś Szczepana, miała przedwczoraj mnóstwo widzów i z powszechném zadowoleniem przyjmowaną jest od Publiczności. — Piękna Angelika i Panna Albertyna, zręcznością i wdziękiem w wykonywaniu najtrudniejszych poruszeń, zachwycają wciąż widzów; — znawcy unoszą się nad talentem i atletyczną siłą Pana Beranek, i kilku innych dzielnych członków téj kompanii.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 22 *Maja*. —

Wczorajszy *Monitor* potwierdza usunięcie jenerała Toloze z urzędu gubernatora szkoły politechnicznéj, któréj młodzież nierozsądną podała reklamacyą do pism publicznych z powodu zaburzeń 12 i 13 b. m.

Tenże dziennik, zawiera dwie na raz depesze telegraficzne téj osnowy:

1) »*Bajonna* 19 *maja o g.* 12½ *z południa*. Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. »W nocy z dnia 19 b. m. Munagorris opanował warownią Urdach która była strzeżona przez 15 żołnierzy karlistowskich.»

2) *Bajonna* 20 *maja o g.* 6. Podprefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. »Munagorris attakowany kapitolował wczoraj wieczór i powrócił na ziemę francuzką, gdzie go rozbrojono.» (Ta nowsza expedycya Munagorrysa dość zakrawa na rycerza Don Kiszota — brakuje mu tylko jeszcze jakiego Szanszo Panszy.)

Dzienniki opozycyi rozpuściły już swoją śmieszną i politowania godną polemikę przeciw nowemu ministerstwu, — i dawnych półbożków swoich, jako to: PP. Passy, Teste i Dufaure, nazywają prawie nic nieznaczącemi figurami. Ta choroba polityczna dziennika-

rzy paryzkich, wkrótce ich na pośmiewisko i wzgardę całéj oświeconéj Europy wystawić może; bo tylko jeszcze ograniczonego pojęcia ludzie i zagorzełcy polityczni z któremi zdrowy rozsądek oddawna już nic wspólnego niema, poświęcić im są zdolni swoją uwagę.

Do granic hiszpańskich nadeszła wiadomość z Estelli pod dniem 15 maja, że wskutku zaszłych potyczek w dniach 11 i 12 maja w okolicach tego miasta pomiędzy karlistami i krystysistami pod jenerałem Don Diego Leonem, przeszło 1,500 krystynistowskich ranionych przywieziono do Lodozy, liczba zaś poległych na placu bitwy, wynosi kilkaset.

— *Londyn* 21 *Maja.* —

Wczoraj w Tawernie Londyńskiéj, dany był bardzo wspaniały festyn dla Wielkiego Xięcia Następcy Tronu Rossyjskiego, przez kompaniją handlową rossyjską pod prezydencyą Pana Astell gubernatora tejże. — (Opis, szczegółowy tego świetnego festynu, będzie w następującéj gazecie umieszczony.)

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Londyn* 14 *Maja.* —

Posiedzenie izby wyższéj. Lord Mebourne dziś dopiero wieczorem uczynił urzędowe oświadczenie, że na nowo objął ster gabinetu i następnie udzielił w treści wyjaśnienie względem ostatnich wypadków, jak to lord Russel dniem pierwéj w izbie niższéj uczynił. K. Wellington usiłował dowieść potrzeby żądanych przez sir R. Peel zmian w składzie dworu J. K. Mci, poczem po kilku słowach lorda Melbourne względem nieporozumienia w tym przedmiocie o czém już w izbie niższéj była mowa, izba odroczyła posiedzenie.

Izba niższa. Ponieważ wiadomo było że dziś wieczorem udzielane będą wzajemne objaśnienia względem układów ministeryalnych, niezmierna przeto liczba słuchaczów zgromadziła się, a między niemi znajdował się xiążę następca tronu rossyjskiego. Sir Robert Peel w obszernéj nader mowie oświadczył między innemi, w przedmiocie zmiany osób dworu. Nie miałem zamiaru proponować królowéj żadnéj zmiany w posadach niższych klass, co do wyższych klass, damy które je zajmowały i miały stosunki z dawnym gabinetem, byłyby nas uwolniły od wszelkich trudności gdyby same złożyły piastowane urzędy. (Długie głośne oznaki zadowolenia ze strony opozycyi); »Ale dodałem zarazem (słowa sir Roberta Peel), iż uważam za nader ważne, aby na dowód zupełnego wsparcia ze strony J. K. Mci niektóre posady wyższego dworu uległy niejakiéj zmianie, przytém z pomiędzy niższych posad imiennie wymieniłem te które z powodu nieznaczących stosunków politycznych nie potrzebują być zmienianemi, (słuchajcie! słuchajcie!) Otrzymałem na to odpowiedź listowną królowéj, w któréj oświadcza iż nie może skłonić się do postępku, który sprzeciwia się zwyczajom i uczuciom osobistym J. K. Mci.« Piśmienną odpowiedź na to przeczytał sir R. Peel, w niéj zwracał on królowéj otrzymane pełnomocnictwo i usiłował usprawiedliwić swoje żądanie, na które zgodził się i xiąże Wellington. Daléj mówca starał się zbić czynione mu niesłusznie zarzuty jakoby niestósowne czynił propozycye względem zmian w męzkiéj części dworu królewskiego i chciał także oddalić dawną przyjaciołkę królowéj, baronowę von Lehzen.

Po sir R. Peel zabrał głos lord John Russel i starał się, jeśli nie sprostować, to przynajmniéj z innego punktu widzenia przedstawić objaśnienia udzielone przez sir Roberta Peel. Przytaczał rozmaite miejsca z listu tego ostatniego do J. K. Mci, które porównane z różnemi wyrażeniami ustnéj konferencyi królowéj z sir R. Peel, mogły naprowadzić na myśl że zamiarem jego jest nie częściowa ale zupełna zmiana dworu królewskiego. Królowa zaś nie chciała na żadne zmiany zezwolić. Czyn ten uważał lord Russel za bardzo sprawiedliwy, ponieważ gdyby raz podobny temu wypadek został sankcyonowanym, królowa wystawioną byłaby na potrzebę zmiany ministrów, ilekroć chciała by, jaką z swoich przyjaciołek zbliżyć do siebie albo którą z osób dwór Jéj składających oddalić. Kiedy sir Robert Peel oświadczył że zupełnie jest zadowolony z oświadczeń ministrów, izba odroczyła się tymczasowo do dnia jutrzejszego.

— *Dnia* 15 *Maja.* —

Kiedy onegdaj publiczność czekała daremnie na oświadczenie ministeryalne w izbie wyższéj, i udała się następnie do izby niższéj, lord Melbourne znajdował się w domu i umyślnie zostawił swoje miejsce lordowi Nor-

manby. A ponieważ dziś dzienniki ministeryalne wymieniają w raporcie o posłuchaniach przez królowę udzielonych, pierwej lorda Normanby niż lorda Melbourne, przeto pomimo dziszejszego oświadczenia lorda Melbourne że znowu stanął na czele rządu, coraz bardziej nabiera prawdopodobieństwa i wiary u publiczności, rozgłoszona od niejakiego czasu a nawet przez sir R. Peel wspomniona wieść, że margrabia Normanby wkrótce może obejmie miejsce lorda Melbourne i że przez to gabinet otrzyma barwę liberalną.

Wczoraj odbyły się chrzciny córki lorda John Russel w pałacu Buckingham w obec J. K. Mci która była matką chrzestną dziecięcia, tudzież księżnej Kent, margrabiny Lansdowne, hrabiego Spencer i całego dworu królowej.

Times uważa za bardzo niepodobne do prawdy, żeby teraźniejszy gabinet bez żadnej zmiany, mógł się długo utrzymać przy sterze, i otrzymać bezwarunkowe wsparcie radykalistów; ale i temu niechco wierzyć żeby gabinet został w duchu liberalnym przekształcony, przez wstąpienie lorda Durham jako ministra osad, w którym razie margrabia Normanby zostałby pierwszym ministrem. Dotychczas, mówi ten dziennik, tyle zdaje się pewnem, że chociażby lord Melbourne pozostał przy sterze, jednak lord John Russel dopóty tylko będzie członkiem gabinetu, dopóki nie znajdzie się stosowny następca.

— Od granic hiszpańskich —

Depeszą telegraficzną z Bajonny datowaną 9 maja, otrzymano w Paryżu następującą wiadomość: »Niepogoda przerwała wszelkie operacye hrabiego Luchana. Od 30 kwietnia do 4 maja nie było żadnej bitwy. Oba wojska zajmują te same pozycye.»

Jenerał O'Donnell umarł w skutku ran otrzymanych pod Peña del Moro.

Jenerał van Halen wydał w Segorbe odezwę, w której usprawiediwia swój odwrót od Segura zupełnym niedostatkiem zapasów wszelkiego rodzaju, i całą winę zwala na ministra wojny.

— Konstantynopol 4 Kwietnia. —

Dziennik Smyrneński mówi: «Ostatnie listy z Konstantynopola donoszą, że obie armie które obozują na granicy syryjskiej, uczyniły już niejakie poruszenia. Wojsko Ibrahima paszy postąpiło naprzód i zbliżyło się do forpoczt tureckich.

Austryacki internuncyusz w Konstantynopolu, miał w ostatnich dniach częste konferencye z tymczasowym ministrem spraw zagranicznych Nuri Efendi; konferencye te mają mieć związek z traktatem handlowym.

Podług doniesień z Kahiry Mehemed Ali zasłabł i dla tego podróż jego do Alexandryi została zwleczoną.

Rozmaitości.

MŁODY ŻEBRAK.
(Dokończenie).

W lipcu następnego roku wezwano Joannę do Vernon. Przybywszy tam udała się do kościoła; była to niedziela. Nagle postrzega chłopca, którego rysy zwróciły jéj uwagę. Poznaję w nim syna żebraka Jana Montrousseau (tak się nazywał znaoy nam żebrak), czyliżby miał zamiar korzystać z podobieństwa o którém ona mu sama mówiła, pomyślała sobie Joanna, czy też przypadek tylko sprowadził go w to miejsce? zobaczemy to później.

Jednakże nie sama Joanna uważała rysy syna Jana Montrousseau. Niektórzy mieszkańcy którzy znali Jakuba Lemoine uwiedzeni podobieństwem młodego żebraka z tém dziecięciem, mniemali że to jest zgubiony syn Joanny, ta pogłoska szybko rozeszła się, złość tłómaczy ją sobie w sposób niekorzystny dla biednéj matki. Wkrótce głośno oskarżono ją że gwałtem pozbyła się dziecięcia którego nielubiła.

Ona tymczasem nie wiedziała o nierozsądnych pogłoskach które krążyły po mieście; dla tego nadzwyczajnie zdziwiła się i przestraszyła, kiedy do jéj domu weszli żołnierze, kazali jéj wstać i zaprowadzili do sędziego. Nie na tém koniec, gmin uwiadomiony o tém uwięzieniu, zgromadził się przed mieszkaniem Joanny, która wyszedłszy musiała przechodzić pomiędzy gniewnym tłumem w którego oczach widziała oburzenie, wzgardę i nienawiść.

Zamknięto ją w mieszkaniu sędziego do którego ją zaprowadzono. Wieczorem, stawiono ją do naocznego zeznania z żebrakiem, który oświadczył że jest ojcem dziecięcia, a to dziecię nazywało Joannę swoją matką.

Sędzia jak się później okazało używał gróźb i namów chcąc skłonić Joannę aby się

przyznała do dziecięcia; którego sądził że jest matką, ale Joanna była nie zachwianą i niechciała przyjąć narzuconego tytułu matki.

Wyszedłszy z mieszkania sędziego dla bezpieczeństwa osobistego udała się w drogę do Paryża. To ją ocaliło; bo lud dowiedziawszy się o jéj ucieczce napadł na dom w którym mieszkała, potłukł szyby i dopuścił się tysiącznych gwałtów. Roztropność poradziła Joannie oddalić się, bo uniesiony wściekłością lud byłby ją może zamordował.

Przemilczemy o rozmaitych formalnościach prawnych jakie miały miejsce zarówno w Vernon jak w parlamencie paryzkim. Nie wspomniemy o wyrokach, odwołaniach, i rozprawach wszelkiego rodzaju, któremi odznaczyła się ta nadzwyczajna sprawa, a przytoczemy tylko koniec téj historyi.

Montrousseau i jego syn zostali zaprowadzeni do twierdzy l'Eveque. Poprzednie śledztwa zdawały się wykrywać że Montrousseau przywłaszczył sobie nieprawnie tytuł ojca, a wyrok sądowy przeznaczył dziecięciu sto liwrów rocznie z dochodu Joanny Lemoine. W ośm dni potém przybył do domu Joanny młodzieniec blady, osłabiony w sukniach podartych, okryty pyłem podróży; był to Piotr Lemoine starszy z dwóch synów Joanny, którzy przed kilku laty opuścili dom rodzicielski. Któż opisze radość biednéj matki. Ale jéj szczęście połączone było z goryczą, dowiedziała się bowiem że już nigdy nie zobaczy swego młodszego syna, Jakóba; który od roku był przyczyną tylu jéj przykrości. Już on nie żył. Starszy przyniósł z sobą dowody jego zejścia i pochowania.

W takim stanie sprawa ta na nowo została przedstawioną parlamentowi. Obrońca Joanny bez trudu dowiódł oszustwa młodego żebraka i wyroki poprzednie zostały uchylone.

— W małém miasteczku w Szkocyi obchodziła niedawno wesele osobliwa para: pan młody z professyi szewc. miał 6 stóp wysokości, panna młoda zaś 30 cali, oboje namiętnie pokochali się; panna młoda dla wzrostu i piękności pana młodego, a pan młody dla delikatności i dobrego kształtu panny młodéj. Pan młody ważył przeszło trzy centnary, a panna młoda zaledwie 30 funtów.

— Podług najściślejszych wyrachowań kapitał codziennie znajdujący się w obrocie na giełdzie Paryskiéj dochodzi do 65 milionów franków.

— Marszałek Toire przygotowywał się do wydania nieprzyjacielowi walnéj bitwy, gdy przyszedł do niego młody oficer z prośbą o pozwolenie udania się do domu, dla odwiedzenia konającego ojca; marszałek który w ten moment poznał prawdziwą przyczynę téj prośby, odpowiedział tchórzowi. »Jedź, jesteś widać dobrym chrześcijaninem, a w piśmie S. napisano: czcij ojca i matkę twoją, jeśli chcesz abyś żył długo.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 30 do dnia 31 Maja.

Rotkiewicz ob., Laskowski Józef ob., Okoński Winc. ob., Zieliński Józef ob., Gumbricht Jan ob., Korti Alexander, z Polski; — Drohojewski Sewerin hr., Kwiatkowski Wincenty ob., Szymanowski Fr. ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Godefroi Karol ob., do Polski; — Krzyżkowski ob., Gałoński Bolesław ob. Dwernicki Ant. ob., Schwarzenberg Lud., do Galicyi; — Perkiewicz Hermann do Pruss.

Doniesienia prywatne.